

# ► Czas na naukę jest zawsze

Niezadowolonych – nie znalazłam, ale i pracodawcy, i pracownicy mówią o dwóch sprawach: szkoda, że pieniądze są przeznaczone tylko dla osób po 45 roku życia i o tym, żeby procedury przyznawania tych środków były bardziej „elastyczne”.

W sprawie zniesienia ograniczenia wiekowego jest już decyzja resortu pracy. Informacja znajduje się na stronie 7.

**Firma Elpom** miała trochę szczęścia. W 2015 roku uprawnienia zawodowe musiało odnowić aż pięciu elektryków, którzy mają powyżej 45 lat. W przyszłym roku będzie tylko jeden.

– Naszej firmie przydałoby się zniesienie tego ograniczenia – mówi **Piotr Chulist prezes zarządu** – bowiem każdy elektryk, co pięć lat, ma obowiązek zdać egzamin odnawiający uprawnienia kwalifikacyjne, nadawane przez komisje Urzędu Regulacji Energetyki. Zatrudniamy też młodszych pracowników i mają ten sam obowiązek co pięć lat.



Piotr Chulist, prezes zarządu Elpomu.

## Odnawiają uprawnienia

Elpom świadczy usługi elektroenergetyczne w zakresie: montażu, remontów, konserwacji oraz prac kontrolno-pomiarowych dla instalacji i urządzeń elektrycznych do 1 kV i powyżej 1 kV. Elektrycy muszą się do egzaminu dobrze przygotować ponieważ zmieniają się ustawy, polskie normy techniczne są harmonizowane z europejskimi. Wiedza pracowników musi być odnawiana, poprzedzona kursem, na którym się ją systematyzuje.

Kursy są więc bardzo specjalistyczne, a co za tym idzie - drogie. Kilka tysięcy na jedną osobę. Pracownicy nie zarabiają tyle, żeby móc opłacić samemu takie szkolenia i egzaminy. Oni poświęcają na to swój prywatny czas.

– Szkolenia były poza godzinami pracy – mówi **Zbigniew Wasilewski, 56-letni elektryk z Elpomu**. – odbywały się w week-



Elektryk Zbigniew Wasilewski zdał egzamin odnawiający uprawnienia kwalifikacyjne.

endy i popołudniami w ciągu tygodnia przez prawie pół roku. Ale po takich gruntownych wykładach człowiek idzie pewnie na egzamin, nie boi się. I w pracy też czuje się pewnie.

Egzamin kwalifikacyjny cała piątka z Elpomu zdała za pierwszym podejściem.

– Przepisy tak się zmieniają, mamy taki szeroki zakres prac – dodaje pan Zbigniew – że trzeba cały czas podnosić kwalifikacje, trzeba być na bieżąco. U nas pomyłka może się zdarzyć jedna. Pracujemy przy wysokim napięciu, nie trzeba nawet dotknąć, wystarczy się zbliżyć na nieodpowiednią odległość i można zginąć..

Gdy pracownik utraci uprawnienia nie wolno go dopuścić do pracy. Kursy kwalifikacyjne do tej pory opłacała firma. To były koszty działalności. W tym roku 80 proc. wydatków pokryto z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Takie są zasady. 20 proc. pokrywa pracodawca, chyba że jest mikroprzedsiębiorcą to może liczyć na 100 proc. dofinansowania. W obydwu przypadkach nie więcej jednak niż do wysokości 300% przeciętnego wynagrodzenia w danym roku na jednego uczestnika. Obecnie ten limit to 11 tys. 685 zł.

## Instytucje nie zaspaly

– Od instytucji szkoleniowej dowiedzieliśmy się, że można skorzystać z KFS – mówi Piotr Chulist. – Zgłosiliśmy się do Powiatowego Urzędu Pracy w Zielonej Górze i zakończyliśmy naszą współpracę z powodzeniem, z czego bardzo się cieszymy. Formalności zajęły trochę czasu, ale wszystko jest do przełknięcia. Jeżeli w firmie jest mało pieniędzy, a na rynku wiele zakładów, które wykonują takie same usługi, to chcemy być konkurencyjni i schodzimy z cenami. Warto było więc poświęcić ten czas i przebrnąć przez procedury.